Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Nr. 41. Rok 39.

Wydanie I

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na czwartek, 14-go Kwietnia 1932 r.

Ulgi podatkowe dla obszarników, a nie dla chłopów.

W dniu 5 bm. odbyła się u wicepremjera profesora Zawadzkiego konferencja przy udziale wiceministra skarbu Starzyńskiego i wiceministra ref. roln. Karwackiego, w sprawie **ulg oraz płatności podatkowych przez rolnictwo**. Z ustawy o spłacie zaległości podatków i rozporządzenia p. ministra skarbu do tej ustawy, która została ogłoszona w tych dniach, rolnicy, których zaległości podatkowe narosły do dnia 1-go października 1931 r., a które **nie powstały ze złej woli**, otrzymają prolongatę do dnia 15 sierpnia 1933 r., te ulgi, których możliwość przewiduje rozporządzenie, będą mogli otrzymać tylko ci, którzy bezzwłocznie uiszczą pierwszą ratę podatku gruntowego za rok 1932. W przeciwnym razie zaległości będą ściągane natychmiast. Na konferencji tej ustalono również tryb współpracy władz z komitetami finansowo-rolnymi.

Pisaliśmy o tej sprawie już raz. Już wówczas wyraziliśmy obawę — że z tych zarządzeń będą korzystali prawdopodobnie tylko albo przeważnie **obszarnicy**, a dla olbrzymiej masy rolników drobnych i średnich, czyli chłopów, ulg nie będzie.

Bo gdzieby to np. mogło dojść do tego, by **chłopom** były narastały podatki do 1-go października roku 1931-go?

Dotąd widywaliśmy bowiem zawsze bardzo wrogie wobec chłopów nastawienie. Od chłopów pobierano nietylko podatki — jakie się należały, ale często i takie, które się wcale nie należały, np. podatek dochodowy z gospodarstw mniejszych niż 15 hektarów, wolnych od tego podatku, o czem nieraz pisaliśmy. A potem ściągano z chłopów wszelkie podatki z całą **bezwzględnością,** licytując ich chudoby. Pisaliśmy przecież niedawno o tem, jak to chłop, którego chudołę miano licytować, na widok komornika **uciekł i obwiesił się.**

Gdzieżby więc chłopu mogły narastać podatki do dnia 1-go października...

Na to mogą sobie tylko pozwolić obszarnicy — bo ci zawsze znajdą łaskę w oczach sanacji.

Ale dla chłopa jest jeszcze inna przeszkoda w możliwości korzystania z tych tak zwanych ulg podatkowych. Bo z tych ulg, gdy np. chodzi o podatek gruntowy, tylko będą mogli korzystać ci, którzy **zapłacą zaraz pierwszą ratę** podatku gruntowego za rok 1932.

Gdzieżby tam chłop, któremu **narastały podatki do - października r. 1931** — mógł zapłacić **pierwszą ratę podatku gruntowego** za rok 1932...

A wreszcie jeden jeszcze jest szkopuł dla chłopa: Z ych rzekomych ulg podatkowych **będzie mógł korzystać tylko ten chłop,** któremu te zaległości podatkowe **nie narastały — — z jego złej woli.**

Kto to będzie oceniał, czy była zła wola lub nie? .. Nie kto inny przecież, tylko ci, którzy dotąd zawsze i wszędzie byli wrogo usposobieni dla chłopa.

To też ten warunek daje możliwość szykanowania, dokuczania nieszczęśliwemu chłopu, któryby zalegał z podatkiem i chciał z wyżej wspomnianych rzekomych ulg korzystać.

Tak więc tylko obszarnicy, którym i tak już się robi ogromne przysługi — będą z tych ulg podatkowych mogli korzystać — a nie — chłop, czyli drobni i średni rolnicy.

Biednemu zawsze wiatr w oczy wieje.

Mimo to nie trzeba rąk zakładać. Trzeba robić starania, **choćby dla stwierdzenia, że dla chłopa ulg niema.**

Niepowodzenie konferencji w sprawie państw naddunajskich.

Jak się tego należało spodziewać, konferencja przedstawicieli czterech państw a to: Anglji, Francji, Włoch i Niemiec, zwołana do Londynu w sprawie ratowania państw naddunajskich i utworzenia z tych państw Związku, zakończyła się niepowodzeniem. Konferencję odroczono na czas nieograniczony. Przyczyna tego jest oczywista — interesy polityczne trzech wielkich mocarstw — Francji, Włoch i Niemiec — w Europie południowo-wschodniej są zbyt różne, by można je pogodzić i na tej zgodzie zbudować wspólną akcję gospodarczą.

Z dużej więc chmury zapowiedzi, upadł mały a właściwie żaden deszcz rezultatów.

Hindenburg prezydentem Niemiec.

Według ostatnich obliczeń wynik głosowania na prezydenta Rzeszy przedstawia się następująco:

Głosów ważnych oddano 36 miljonów 491.694 — z czego

Hindenburg otrzymał **19.359.642,**
Hitler przeszło **13 miljonów,**
Thaelmann — 3.706.388 głosów.

Wobec tego prezydentem Rzeszy Niemieckiej wybrany został feldmarszałek Paul von Hindenburg, prezydent dotychczasowy, otrzymawszy bezwzględną większość głosów.

Akcja przedwyborcza w Niemczech obfitowała zarówno w Berlinie jak i na prowincji, w długi szereg krwawych wypadków.

W poszukiwaniu broni i nielegalnych materjałów propagandowych policja berlińska dokonała w lokalach hitlerowskich organizacyj szturmowych surowej rewizji, która przeciągnęła się do rana. Konfiskacie uległ spory materjał.

Pomiędzy hitlerowcami i komunistami doszło w różnych punktach miasta do bardzo poważnych starć. W okolicy dworca i na peryferjach są zabici i ranni z obu stron.

Do poważnych zaburzeń doszło również w miejscowości Hamm, gdzie kilkanaście osób odniosło ciężkie rany.

W czasie niedzielnego popołudnia miała miejsce w Hamburgu ostra wymiana strzałów między hitlerowcami i komunistami. Rezultat strzelaniny: 5 zabitych, kilkunastu rannych.

Krwawa walka rozegrała się w miejscowości Witten, gdzie oddział szturmowy narodowych socjalistów, biwakujący za miastem, zaatakowany został przez komunistów. Przez kilkanaście minut obie strony prażyły się regularnym ogniem. Jest moc zabitych i rannych.



UCIEKINIERZY Z ROSJI SOWIECKIEJ.

W miesiącach lutym i marcu, liczne rodziny mołdawskie usiłowały przedostać się przez zamarznięty Dniestr do Rumunji. — Niestety udało się to tylko nielicznym, większość została wystrzelana przez straże sowieckie. Ci, którym udało się uratować życie zostali przyjęci przez rumunów w Besarabji. Zdjęcie przedstawia gromadkę uciekinierów w. Kiszyniowie.

Dodatni bilans handlowy w marcu.

Według obliczeń Główn. Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego w m-cu marcu zamknął się saldem dodatnim, czyli przewyżką wywozu nad przywozem, wynoszącym 30.726 tys. złotych.

W miesiącu tym wywieźliśmy z Polski ogółem towarów 938.913 tonn wartości 96.331 tys. zł. zaś przywieźliśmy 103.699 tonn towarów o wartości 65.605 tys. zł.

Pierwsza komunistka w Sejmie.

Wobec wygaśnięcia mandatów posłów komunistycznych: Burzyńskiego i Daneckiego, główna komisja wyborcza przyznała mandaty ich następcom. Miejsce Daneckiego zajęła pierwsza posłanka komunistyczna, Janina Ignasiak, motaczka z Łodzi. Będzie to najmłodszy członek izby, nowa posłanka liczy bowiem lat 26.

Japonja wystąpi z Ligi Narodów?

Z Tokio donoszą, że Japonja zawiadomiła wielkie mocarstwa, że wystąpi z Ligi Narodów w razie zastosowania art. 15 paktu, który przewiduje sankcję przeciwko państwom, opierającym sie decyzjom Rady Ligi.

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie

wznowiła w poniedziałek swe prace. Odbyło się posiedzenie komisji głównej, na początku którego przewodniczący Henderson odczytał telegram, który wystosował do ministra Zaleskiego z powodu zgonu min. Sokala oraz odpowiedź ministra Zaleskiego.

Następnie Henderson wygłosił przemówienie, w którym omówił obecny stan prac konferencji, poczem przystąpiono do dyskusji nad projektem konwencji o rozbrojeniu.

„Przetrwać!“

Życie gospodarcze niepodległej Polski daje się podzielić na — trzy okresy. Dziś przechodzi trzeci okres samodzielnego istnienia.

Okres pierwszy istniał — od pierwszych dni niepodległości — do wprowadzenia w życie nowej waluty.

W tym okresie „markowym“ — w czasie gwałtownego spadku waluty, przemysł polski rozrósł się niepomiernie, i jak — „polip“ — utył na kredytach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Kredyty te brane w wielkich sumach, o dużej wartości płatniczej, były potem spłacane w bezwartościowych markach.

Ten pierwszy okres stworzył już chorobliwe zwyczaje w stosunkach produkcji przemysłowej.

Rolnictwo w tym okresie zaledwie zdołało się cokolwiek odbudować z gruzów wojny europejskiej, rozgrywającej się i na ziemiach Polski.

Gdy przyszedł okres drugi — okres „nowej waluty“ — dla przemysłu przyszły — „cięższe czasy“. Niedługo jednak spadek złotego z 5.18 za dolara na 9 zł. za dolara — przyniósł fabrykantom nowe korzyści w postaci zdewaluowania zarobków robotniczych.

W tym drugim okresie, trwającym od 1924 r. do 1929 r., przemysł miał początkowo lata chude, a w drugiej połowie lata bardzo — tłuste.

Pierwszy okres po wprowadzeniu waluty nie mógł być dla przemysłu korzystnym, ponieważ w tym czasie największa część narodu — rolnicy, żyli jeszcze w niedostatkach.

Był to okres rządów Grabskiego.

Dopiero, gdy za czasów rządu Skrzyńskiego — ministrem rolnictwa został — **ludowiec — poseł dr. Kiernik** — kiedy zdołał on wywalczyć w Radzie Ministrów zrozumienie tej słusznej polityki, że — jedynie wówczas zapanuje w Polsce **dobrobyt**, jeżeli rolnictwo uzyska warunki, zapewniające mu **opłacalność produkcji rolnej.**

— Polska jest krajem rolniczym, w którym **70% narodu żyje z roli**, i

— jeśli tę **70% narodu żyje w nędzy** — to wówczas i cała Polska musi w nędzę popaść.

Od roku 1925 zaczęły się zatem lepsze czasy dla rolnictwa i trwały one aż do roku 1929, kiedy to

— rządy pomajowe, pod wpływem polityki ministra Moraczewskiego, postanowiły

— zmienić ówczesną politykę

— **„dbałości o rolnictwo“** — zapoczątkowaną przez ministra-ludowca dr. Kiernika,

— na politykę — **„taniego zboża“** —.

Zaczęto wówczas z zagranicy sprowadzać wielkie ilości żyta i pszenicy, mimo, że — w kraju było zboża nadmiar. Płacono zagranicą wysokie ceny po to,

— by w kraju to samo zboże sprzedać ze stratami — **za bezcen**, i przez to obniżyć ceny zboża krajowego.

I niedługo trzeba było czekać na wyniki.

Ceny zboża w Polsce spadły w sposób bardzo gwałtowny, tak, że w końcu nawet pułkownikowskie rządy próbowały w sposób sztuczny podnieść ceny zboża przez stosowanie premij (dopłat) wywozowych.

Ale w ślad za spadkiem cen zboża przyszedł też spadek ceny mleka, masła, świń i inwentarza. Rolnictwo popadło w straszliwą nędzę, a równocześnie z nędzą rolnictwa przyszła nędza dla całego kraju.

Teraz przemysł polski przeżywa trzeci okres swego istnienia. Ma on magazyny przepełnione towarami, fabryki stoją, a robotnicy nie mają pracy,

— **bo rolnicy nie mają za co kupować towarów.**

Teraz obniża się uposażenia urzędnicze — i jeszcze powstają wielkie niedobory budżetowe

— **bo rolnicy nie mają czem płacić podatków.**

Teraz liczba bezrobotnych wzrasta nietylko w mieście, lecz i na wsi,

— bo rolnicy nie mają czem płacić robotników.

Teraz handel i rzemiosło bankrutują, a reszta głoduje,

— bo rolnicy nie mają na to, by sobie kupić ubranie, obuwie i inne przedmioty codziennego użytku.

— Kraj przeżywa nędzę.

— Pomocy nie widzieć żadnej.

Jedyne „lekarstwo“, jakie — pułkownikownicy znajdują na kryzys

— **to wzywanie do przetrwania.**

Łatwo im tak wzywać — do **przetrwania**, gdy zajmują dobrze płatne posady, gdy pobierają tysiące złotych miesięcznie.

Niech sami spróbują przetrwać

— **na głodno!**



Nowego rodzaju demonstrację urządzili bezrobotni w Amsterdamie. Wynajęli oni większą ilość łodzi i urządzili na nich pewnego rodzaju pochód po wszystkich miejscowych kanałach.

Powrót marsz. Piłsudskiego.

Zapowiedź dalszych zmian w rządzie.

Marsz. Piłsudski przybył w sobotę z Heluanu do Kairu, udając się w drogę powrotną do ojczyzny.

Drogę z Kairu do Aleksandrji odbył marszałek w wagonie salonowym, oddanym mu do dyspozycji przez króla Fuada.

W Aleksandrji marszałek Piłsudski wsiadł na statek i odpłynął do kraju w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego oraz kpt. Lepeckiego.

Do Warszawy przybędzie w tym tygodniu.

Po powrocie do kraju marszałek Piłsudski weźmie udział w drugiej konferencji premjerów, wyznaczonej na 20 bm. Przedmiotem obrad ma być ciężkie położenie gospodarcze i polityczne Polski.

W związku z tą sytuacją w kołach politycznych zapowiadają dalsze zmiany osobowe w rządzie. Ustąpić mają ministrowie Zaleski, Zarzycki i Kuehn, oraz wiceminister Koc. P. Zaleski ma zostać ambasadorem w Londynie, pan Kuehn dyrektorem przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“, a p. Koc ma zatrzymać jedynie stanowisko komisarza rządowego w Banku Polskim.

Mówi się również o poważnych zmianach na naczelnych stanowiskach w B.B.

Sensacyjna rezolucja wielkiej rady faszystowskiej.

Rewizja traktatów, zniesienie długów wojennych i reparacyj.

W zeszłym tygodniu w Rzymie wielka rada faszystowska na swem drugiem kwietniowem posiedzeniu przyjęła następującą rezolucję:

Wielka rada faszystowska, po zbadaniu międzynarodowego położenia, zatwierdziła działalność włoskiego ministra spraw zagranicznych. Celem przezwyciężenia kryzysu światowego, którego przyczyn szukać należy raczej w momentach politycznych i moralnych, niż czysto gospodarczych, rada uważa za konieczne:

1) **uregulowanie problemu reparacyj i międzypaństwowych długów wojennych przez wyrzeczenie się pierwszych i umorzenie drugich;**

2) usunięcie przeszkód dla międzynarodowej wymiany towarów, zanim handel nie zostanie zupełnie zduszony,

3) uregulowanie stosunków w państwach naddunajskich i bałkańskich;

4) **rewizja w ramach Ligi Narodów tych traktatów pokojowych, które stają się przyczynami niepokojów wśród narodów i noszą w sobie zarodek przyszłej wojny;**

3) **zaprzestanie w przyszłości zbyt częstego zwoływania konferencyj międzynarodowych, które ustawicznie budzą nowe nadzieje w narodach, a równocześnie przynoszą coraz to większe rozczarowania.**

W końcu rada faszystowska zapowiada, iż na październikowej sesji zajmie się kwestją stanowiska Włoch w Lidze Narodów.

Napoleon i Polska

W rocznicę abdykacji wielkiego cesarza Francuzów

Przed 113 laty, bo w dniu 11-go kwietnia 1814 roku cesarz Napoleon zrzekł się tronu. Skończyła się na razie przynajmniej, wielka gra o panowanie nad światem. Karta przechyliła się na stronę sprzymierzonych wrogów Napoleona.

Ich triumf nie mógł pozostać bez wpływu na mapę Europy. Zniknęło z niej m. in. i państwo polskie, obszarem znacznie mniejsze od dawnej Rzeczypospolitej i ze względów polityki międzynarodowej zwane skromnie Księstwem Warszawskiem. Egzystowało ono wprawdzie jeszcze jeden rok do czasu kongresu wiedeńskiego, kiedy to pod względem terytorjalnym na nowo okrojone, znalazło się na mapie Europy pod nazwą Królestwa Polskiego.

Abdykacja Napoleona, a zwłaszcza pozostające z nią w związku opuszczenie przez Napoleona Francji, zniszczyło wszystkie nadzieje Polaków w nim pokładane. Popularna maksyma: „Bóg z Napoleonem, Napoleon z nami“ — weszła do przeszłości.

Dzisiaj historja dziejów wykazuje nam wyraźnie, że stosunek Napoleona do Polski był wogóle jednym z największych jego błędów. Ówczesne pokolenie żywiło bowiem wielki żal do Napoleona, zwłaszcza po jego upadku, że nie umiał, czy też nie chciał postawić sprawy polskiej jasno i wyraźnie. Polska niepodległa i zjednoczona, choćby w dzisiejszych granicach byłaby może powstrzymała jego upadek. Wielki ten błąd odpokutował jednak Napoleon zrzeczeniem się tronu i przymusowym pobytem na wyspie Elbie, a później dożywotniem wygnaiem na wyspie św. Heleny.

Mimo to jednak pamięć o tym potężnym człowieku, który sławą nieśmiertelną opromienił po wszystkie czasy historję swego narodu, który orły i sztandary francuskie wiódł do bezprzykładnych triumfów — żyje wśród narodów świata, a tak samo i wśród narodu polskiego, który przez wieki jeszcze czcić będzie wielkiego cesarza Francuzów. Napoleon przez swoje czyny odnowił bowiem tradycje bohaterskich walk naszych i w narodzie polskim wzmocnił ten święty pęd ku wolności.

Dalsze krętactwa rządu pruskiego

dla zakrycia przed światem prawdy o celach mobilizacji półmiljonowej armji Hitlera.

Donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów „Gazety“ o sromotnej kapitulacji rządu pruskiego wobec hittlerowców przed Trybunałem Rzeszy w Lipsku.

Przedstawiciel rządu pruskiego przed tym najwyższym sądem zgodził się na zawarcie z hittlerowcami umowy, na mocy której wszystkie hittlerowców obciążające dokumenty miały tymże **zostać zwrócone.** Rząd pruski zdobył się na ten **bezprzykładny** krok, jakiego podobnego sobie dzieje nie znają — z obawy, **żeby się przed sądem prawda nie wydała.** Bo przecież Niemcy stoją przed bankructwem — potrzebują więc finansowej pomocy Francji i Anglji.

Gdyby się więc w takiej chwili **miało wydać, jak wielkie niebezpieczeństwo groziło Polsce, i w dalszem następstwie — Europie** całej ze strony Niemiec, a choćby tylko ze strony takiego Hittlera i jego półmiljonowej armji — **to** Niemcy — żadnej finansowej pomocy spodziewać by się nie mogły. Bankructwo — krach niebywały byłby skutkiem tego.

Nie pomogłoby też żadne kłamanie, że to przecież **nie urzędowe Niemcy** te awantury przygotowują, że to hittlerowcy wszystko robią przeciwko ich woli i bez ich wiedzy.

Świat polityczny, wielkie mocarstwa na tych **szwindlach niemieckich wreszcie by się połapali i Niemcy w końcu by za wszystko grubo odpokutowały.**

Zdaje się zresztą, **że mocarstwa europejskie, które prawdopodobnie z osłupieniem patrzały np. na komedję pruską przed Trybunałem Rzeszy w Lipsku, i tak już musiały się domyśleć, jakie cele naprawdę miała akcja hittlerowców. — A może nawet przyjaciele londyńscy rządowi Rzeszy niemieckiej coś szepnęli do ucha!**

Bo znowu stała się rzecz dziwna, niezrozumiała . . .

Rząd pruski, **który przecież codopiero zawarł** przed Trybunałem Rzeszy **umowę z hittlerowcami, na mocy której miał im zwrócić wszelkie skonfiskowane,** obciążające ich dokumenty, świeżo [illegible] **bardzo ostro wystąpił przeciwko hittlerowcom, a nawet kazał przeciwko przywódcom wytoczyć proces o zdradę tajemnic wojskowych, o zdradę stanu.**

Pewna część przy rewizjach **skonfiskowanego materjału rzekomo zawiera dowody tych zbrodni. I tych materjałów rząd pruski hittlerowcom nie wydał,** przeciwnie, przesłał je naczelnemu prokuratorowi przy Trybunale Rzeszy **dla wytoczenia procesu o zdradę stanu.**

I tych dokumentów, jak pisze „Berliner Tageblatt“, **oczywiście się publikować czyli ogłaszać w gazetach nie będzie.**

No pewnie! **To przecież jest głównym celem tej nowej komedji rządu pruskiego.** Inaczej bowiem tajemnicza robota hittlerowców mogłaby wyjść na jaw. Rząd pruski obawiał się, że te dokumenty w rękach hitlerowców będą niepewne i dlatego wolał ich **nie oddać,** wolał kazać wytoczyć procesy o zdradę stanu itd.! — **Bo teraz ze względu niby na — wytoczony proces i śledztwo — dokumentów można nie wydać i nie publikować.**

Prawdopodobną jednakże jest rzeczą, że **ten proces wogóle toczyć się nie będzie.** A gdyby się toczył, to prawdopodobnie **hitlerowcom nie spadnie włos z głowy!** W każdym razie na długie miesiące, a może i dłużej, o wiele dłużej, skonfiskowane dokumenty, wyjaśniające, przeciwko komu mobilizacja hitlerowców była skierowana, **będą dobrze schowane!.. I przed światem tajemnica, przeciwko komu była planowana mobilizacja hittlerowców, przynajmniej tymczasem się nie wyda.**

Zresztą nie wiedzieć, co się z temi dokumentami stać może. Może w tajemniczy sposób zniknąć. No a rząd niemiecki tymczasem od mądrych mocarstw europejskich, a może i Ameryki, uzyska dalsze miljardy do dalszych zbrojeń i przeciwko Polsce i **przeciwko Francji.** Tak, niestety. **Francja niebacznie pracuje także nad tem, by bankrutujące Niemcy uchronić od bankructwa** i jeszcze lepiej je uzbroić przeciwko sobie, **przeciwko Polsce** i całej Europie.

Nowe niebezpieczeństwo.

Jak widać z „Wiadomości Statystycznych“, wywieźliśmy w lutym tego roku świń zagranicę za 1 miljon 528 tysięcy zł. W tym samym miesiącu, lutym r. ubiegłego wywieźliśmy za 5 miljonów złotych.

Już te dwie liczby dokładnie wskazują, jak niesłychanie spadł dopływ pieniędzy dla rolnictwa z wywozu trzody chlewnej zagranicę. Stało się to częściowo wskutek niskich cen otrzymywanych za wywożony towar, ale głównie wskutek ograniczenia wywozu.

Rynek czeski został całkowicie prawie zamknięty dla wywozu naszej trzody chlewnej. Jeszcze gorzej przedstawia się rzecz z Francją, która w pierwszym kwartale tego roku zezwoliła nam na przywóz tylko 240 centnarów metrycznych wieprzowiny. Rynek austrjacki został także znacznie dla nas ograniczony. Pozostał dotąd dla wywozu świń z Polski w postaci bekonów wielki rynek angielski. Wprawdzie rynek ten popsuł się pod względem ceny wskutek spadku funta szterlinga, ale przynajmniej odbierał wielką ilość towaru.

Obecnie grozi nam niebezpieczeństwo i na tym rynku. Anglja nosi się z zamiarem „skontyngentowania“ przywozu bekonów, to znaczy ma zamiar zgóry określić, ile który kraj może przywozić bekonów do Anglji. Podobno Polsce miałby być przyznany kontyngent, to jest prawo przywozu 5.000 świń tygodniowo, kiedy obecnie wywozimy ponad 20.000 świń tygodniowo. Gdyby do tego istotnie doszło, byłby to prawdziwy cios dla naszego rolnictwa, zwłaszcza dla wsi — bo wiadomo, że głównie drobne rolnictwo jest zainteresowane w hodowli świń.

Rolnictwo ma prawo domagać się od rządu, by zapobiegł temu niebezpieczeństwu przez odpowiednie układy z Anglją. Rząd zwraca ciągle główną uwagę na przemysł, chroniąc go przed konkurencją i ułatwiając mu wywóz zagranicę.

Ale najwyższy czas zrozumieć, że nie przemysł, lecz rolnictwo jest główną gałęzią produkcji w Polsce.

Ochrona polskiego wybrzeża morskiego.

Minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, na mocy którego ochronę wybrzeża morskiego zarówno na lądzie, jak i na wodzie spełniać będzie Straż Graniczna. Dla swych czynności służbowych na morzu Straż uposażona zostanie w uzbrojone łodzie i kutry.

Działalność Straży Granicznej rozciągać się będzie w strefie biegnącej wzdłuż wybrzeża, oraz na wodach zatoki Puckiej.

Ochrona wybrzeża przez Straż Graniczną polegać ma na zapobieganiu i ściganiu przestępstw celnych, oraz naruszenia granicy państwowej i jej nielegalnego przekraczania. Ponadto Straż Graniczna obejmuje całkowitą kontrolę nad ruchem okrętowym zarówno przybrzeżnym, jak i dalekomorskim w portach polskich.

Trzy wysepki.

W „Robotniku“ czytamy:

„Na tle ogólnego, wręcz katastrofalnego obniżenia .

poziomu życia

w Polsce, — rażąco wyglądają trzy „wysepki“, odbijające się jaskrawo od położenia mas robotników, pracowników umysłowych i drobnych rolników.

„Wysepka“ pierwsza — to pewne koła wielkiego ziemiaństwa, przedewszystkiem z pośród rodów magnackich;

„wysepka“ druga — to wyższa administracja niektórych gałęzi przemysłu, jak naprzykład przemysłu węglowego, hutniczego i naftowego;

„wysepka“ trzecia — to pewne kategorje dygnitarzy państwowych.

W tej ostatniej dziedzinie stosunki są dzisiaj poplątane w sposób poprostu niewiarygodny; „zwyczajny“ generał albo nawet „zwyczajny“ minister są nieomal nędzarzami w porównaniu do swoich

uprzywilejowanych

kolegów; cóż dopiero mówić o podziale t. zw. renumeracji świątecznych i t. p.! Pensje komisarza Banku Polskiego, prezesa P. K. O., prezesa B. G. K., p. **Targowskiego** w Paryżu, jako jakiegoś „specjalnego wysłannika“ w sprawach finansowych (jak twierdzi „Populaire“ 37.000 fr. **miesięcznie)** są niewątpliwie pensjami

„ponad stan“

Rzeczypospolitej Polskiej, wypłacanemi w takich rozmiarach **bez wszelkiej potrzeby państwowej,** wbrew nawoływaniom p. **Sławka** do „ofiar“.

Opinja publiczna powinna wreszcie zainteresować się tą sprawą. Polski

nie stać na to,

by wypłacać ni stąd ni zowąd kolosalne sumy poszczególnym dygnitarzom, równające się niekiedy z uposażeniem Prezydenta Rzeczypospolitej.“

JERZY SZABLICA. 10

„Miasto zbrodni“

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

— Naucz mnie tej sztuczki, Ryszardzie . . .

Ryszard roześmiał się.

— To nie jest znowu takie łatwe, jak sobie wyobrażasz. Po pierwsze: trzeba mieć bardzo zręczne palce i że tak powiem — wrodzony talent; po drugie: zdolność błyskawicznego orjentowania się i decyzji tak szybkiej, jak myśl; wreszcie trzeba długich ćwiczeń.

— A ty jak zdobyłeś tę umiejętność?

— W naszej eskadrze był sierżant Lynkope, zawodowy prestidigitator. Bawił nas często swoimi sztuczkami, a ja próbowałem go naśladować. Lynkope polubił mnie i wtajemniczył w kunszt swego cechu, wiedząc, że mu nie będą robił konkurencji po wojnie. Później, w czasie moich podróży, pomyślałem, że może mi się przydać umiejętność szybkiego dobywania broni. Ćwiczyłem się i ćwiczę od tego czasu codziennie. Stąd taka wprawa. No a dobre oko i pewną rękę miałem zawsze . . .

— Mógłbyś występować w cyrku.

— Mógłbym, ale wolę zostać hodowcą bydła — odparł Ryszard.

— Postąpiłbyś mądrzej, przyjmując moją propozycję.

Hurley nie podjął tego tematu, a po chwili samochód zatrzymał się, więc pożegnał Strandforda i wysiadł.

W alei było już widno, lecz pod drzewami czaił się jeszcze mrok. Pachniało wiosną. Drzewa już pokryły się liśćmi. Ryszard zeszedł z głównej alei w boczną i oddychając głęboko, starał sobie przypomnieć zapach prerji. Ale myśli jego uporczywie błądziły

II.

Niebo i głębiny.

Popołudniu Ryszard Hurley pojechał do modnej restauracji podmiejskiej, gdzie miał się spotkać z gronem przyjaciół. Nie było ich jeszcze w umówionem miejscu, z czego Ryszard był rad, bowiem w ogrodzie restauracyjnym znalazł byłego towarzysza broni, którego bardzo lubił, a nie widział od szeregu lat.

Był nim John Custer, rosły młodzieniec z energiczną twarzą, włosami koloru słomy i jasnoniebieskiemi oczami. Siedział samotnie w zacisznym kąciku dużego ogrodu, w cieniu rozłożystego drzewa i okazał wielką radość na widok Ryszarda. Obaj bowiem służyli w jednej eskadrze w okresie ciężkich walk nad Ypres i współzawodniczyli tam, dokonując zuchwałych lotów nad linjami niemieckiemi. Obum sprzyjało szczęście, ale Custerowi tylko do czasu. Na trzy miesiace przed zawieszeniem broni podczas jednej z walk powietrznych otrzymał dwie rany, zdołał jeszcze zawrócić i uciec za swoją linję, ale w momencie lądowania był napół przytomny i w rezultacie wyciągnięto go z pod szczątków aparatu, wydającego, zdaje się, ostatnie tchnienie. Dzię-

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Informacie.

Zniesienie dopłat pocztowych dla bezrobotnych.

Wbrew pierwotnym zamierzeniom, dopłaty na rzecz bezrobotnych do opłat pocztowych, które wprowadzone zostały na przeciąg 6 miesięcy, t. zn. do 14 bm. nie będą nadal utrzymane i z dniem 15 bm. poczta przestanie pobierać te dopłaty.

Zniesione więc zostaną dodatkowe opłaty w wysokości 5 gr. od listów, kart, druków prywatnych, opłaty dodatkowe 5 gr. za polecenie i doręczenie paczek od 5—50 gr., za doręczenie listów wartościowych i przekazów pocztowych od 5 do 20 groszy, dalej opłaty dodatkowe od paczek.

Znaczne obniżenie cen podręczników szkolnych.

Wydawcy książek szkolnych postanowili obniżyć ceny podręczników szkolnych od 10—20 proc. cen dzisiejszych, przyczem ceny zniżone obowiązywać będą od 10 kwietnia b. r.

Postanowienie to zostało podyktowane chęcią przystosowania cen do zmniejszonych zarobków wszystkich, a powzięte w nadziei że również i przemysł papierniczy i graficzny pójdą tą samą drogą, obniżając w najbliższym czasie ceny papieru, druku, oprawy itp.

Parcelacja majątków ziemskich

na podstawie reformy rolnej.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do wykupu w r. 1932

„Dziennik Ustaw“ nr. 27 z dnia 31 marca rb. podaje rozporządzenie rady ministrów z dnia 31 marca br. o ustaleniu na rok 1932 wykazu imiennego nieruchomości, podlegających wykupowi przymusowemu.

Na Pomorzu, czyli na obszarze działalności Okręg. Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu wykaz obejmuje:

W powiecie brodnickim:
100 ha z majątku Żmijewo, należącego do Elżbiety Hewelcke;
350 ha z majątku Czekanówko, należącego do Władysława Bocqueta.
125 ha z majątku Opalenica, należącego do Bolesława Jurkowskiego;
140 ha z majątku Chełsty, należącego do Kazimierza i Heleny Życkich;
147 ha z majątku Cibórz, należącego do Ignacego Mieczkowskiego.

W powiecie chełmińskim:
310 ha z majątku Józefkowo należącego do Herberta Plerna;
410 ha z majątku Stolno, Małe Czyste, należących do Gerda Strübinga;
145 ha z majątku Krusin, należącego do Jana Puhana.
180 ha z majątku Działowo, należącego do Gabrjela Jeżewskiego i Eustachego Działowskiego;
345 ha z majątku Jeleniec, Wielkie Czyste, należących do Małgorzaty Bischoff;
340 ha z majątku Bajerze i Trzebczyk, należących do Henryka Hoffmana.

W powiecie chojnickim:
220 ha z majątku Zamarte, należącego do Herberta Parpata.

W powiecie gniewskim:
360 ha z majątku Janiszewo, należącego do Rudolfa i Elly Proemmel.

W powiecie grudziądzkim:
130 ha z majątku Dobra Białochowo, należącego do Kurta Falkenhayna;
155 ha z majątku Dobra Hansfelde, należącego do Edwarda Wannowa;
150 ha z majątku Dobra Małe Lniska, należącego do Marty Klettner.
175 ha z majątku Świecie dobra i Świecie wieś, należących do Pawła Gerharda Goertza;
110 ha z majątku Dobra Kitnówko, naelżącego do Kazimiery Truszczyńskiej;
240 ha z majątku Dobra Dębiniec, należącego do Romualda Grzybowskiego.

W powiecie kościerskim:
410 ha z majątku Mały Klińcz, należącego do Elzy, Justa Barnarda, Henryka i Elżbiety Małgorzaty Klary Dewitz.

W powiecie lubawskim:
220 ha z majątku Rynek, należącego do Adama Staneckiego;
110 ha z majątku Wielka Wólka, należącego do Marji i Tadeusza Smorawskich oraz Zofji Różyckiej;
210 ha z majątku Montowo należącego do Bolesława Ossowskiego.

W powiecie sępoleńskim:
210 ha z majątku Suchorączek, należącego do Ottona Kunkel.

W powiecie świeckim:
330 ha z majątku Jastrzębie, należącego do Wiktora i Hildegardy Detmering;
530 ha z majątku Gawroniec, należącego do Elżbiety Hoffmeyer.
205 ha z majątku Milewo, należąc. do Elżbiety Zollenkopf;
390 ha z majątków Brzemiona, Szlacheckie Zalesie, należących do Rosamundy Pauliny Nitykowskiej-Grellen;
225 ha z majątku Krąplewice, należącego do Maksa Nehringa.

W powiecie toruńskim:
154 ha z majątku Kowróz, należącego do Leona Feld[illegible]
100 ha z majątku Koniczynka, należącego do Kurta Feldtkellera;
248 ha z majątku Kiełbasin, należącego do Anieli Heleny Maniowej.
230 ha z majątku Morczyny, należącego do Jana Jankowskiego.

Letni Kurs żeński w Uniwersytecie Ludowym w Odolanowie — Wlkp.

Założony w roku 1927 Uniwersytet Ludowy T. C. L. w Odolanowie-Wlkp. kształci w dwóch odbywających się w roku kursach młodzież żeńską i męską: pierwszą latem, drugą — zimą. W dniu 4-go maja br. rozpocznie się nowy kurs żeński, czteromiesięczny.

Co to jest Uniwersytet Ludowy, jakim służy celom i dla kogo jest przeznaczony nie każdy jeszcze wie dziś o tem.

W dobie obecnej, ciężkiego kryzysu, gdy głowy aż nadto są zaprzątnięte walką o byt, o zabezpieczenie sobie jutra, zdawałoby się, że nie czas na pouczanie i wyjaśnianie co to jest Uniwersytet Ludowy. A jednak!

Idea Uniwersytetów Ludowych czyli idea kształcenia młodzieży, przed którą za chwilę życie otworzy naoścież odrzwia swoje, przyszła do Polski z Danji, małego kraiku, na który z zachwytem patrzy dziś cały świat.

Tam idea ta zrodziła się nie w czasach dobrobytu, dostatku i spokojności, lecz w czasach gorszych stokroć, aniżeli my dziś żyjemy, a temsamem że zrodziła się, że znaleźli się ludzie, którzy ją zrozumieli i innym wyjaśniali jej znaczenie, rozwinęła się, dając Danji lepsze jutro, niezależność polityczną i gospodarczą i to wszystko czem dziś szczyci się przed światem. Czas więc, abyśmy poczęli się zastanawiać i nad naszemi Uniwersytetami Ludowemi i nie przeoczyli żadnego momentu, dającego wykorzystać ich dobrodziejstwa.

Uniwersytet Ludowy w Odolanowie jest właśnie ową szkołą dla dorosłych, opartą na wzorach duńskich. W czasie stosunkowo krótkim, bo 4—5 miesięcy daje możność zdobycia wykształcenia ogólnego i podstawowego. Uniwersytet Ludowy różni się od innych szkół tem, że nie wymaga od kandydatów (ek) żadnego specjalnego przygotowania naukowego; ukończony przynajmniej 17 rok życia, to jedyny warunek, od którego nie odstępuje.

Uniwersytet Ludowy jest typu internatowego, co pozwala mu prócz strony naukowej, zająć się stroną wychowawczą młodzieży.

Wykształcenie ogólne, pewne wyrobienie życiowe, ogłada towarzyska i głęboko wpojone zasady wiary — oto rezultaty pracy Uniwersytetu Ludowego w odniesieniu do powierzonej mu przez rodziców młodzieży.

Zainteresowanym wyczerpujących informacyj po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź udziela: **Dyrekcja Uniwersytetu Ludowego w Odolanowie - Wlkp., ul. Bartosza 7.**

Nowe postanowienia o Najw. Trybunale Administracyjnym.

Z dniem 1 kwietnia br. wchodzą w życie nowe przepisy o postępowaniu przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, posiadające wielkie znaczenie dla szerokich sfer ludności ze względu na to, iż Trybunał Administracyjny jako najwyższa instancja sądowa decyduje o legalności licznych aktów administracyjnych, jakoto nakazów podatkowych, zarządzeń wład i t. p.

Nowa ustawa wprowadza bezwzględny przymus adwokacki, z tem, że przymus ten nie obowiązuje adwokatów, sędziów, prokuratorów, profesorów i docentów prawa polskich szkół akademickich, oraz stałych urzędników referendarskich Prokuratorji generalnej i mających kwalifikacje sędziowskie lub adwokackie notarjuszów, jeśli osoby te działają czy to jako strony, czy też jako ich zastępcy.

Nowością jest obowiązek podania wartości przedmiotu sporu w samej skardze oraz uzasadnienia tej wartości. Jeśli wartość da się określić w pieniądzach, należy podać odnośną kwotę pieniężną co do wartości przedmiotu sporu przy świadczeniach perjodycznych. Jeśli wartość przedmiotu sporu lub jego części nie da się określić pieniężnie, skarżący winien oznaczyć wartość tę jako nieokreśloną.

Nowela znosi prawo strony do uiszczenia opłaty w znaczkach stemplowych, przylepianych na skardze, natomiast każe dołączać do skargi pokwitowanie kasy skarbowej lub odcinek blankietu nadawczego P.K.O., potwierdzający dokonanie wpłaty.

Opłata wynosi:

przy wartości przedmiotu sporu do 1.000 zł. — 40 zł., od 1.000 zł. do 10.000 zł. — 60 zł. Przy wartości wyższej, — od pierwszych 10.000 zł. — 60 zł., od reszty — 4 procent, przyczem rozpoczęty tysiąc liczy się za cały.

Od skargi o nieokreślonej wartości należy uiścić opłatę 40 zł.

Trybunał może w razie mylnego uiszczenia opłaty wymierzyć skarżącemu opłatę dodatkową, pod rygorem pozostawienia skargi bez rozpoznania, a nadto wtedy, gdy od skargi o nieokreślonej wartości należy się więcej, jak 40 zł.

Skarżącemu zwolnionemu od opłat, może Trybunał na jego prośbę ustanowić adwokata z urzędu.

Zupełnie nowy jest przepis, ważny dla osób, nie posiadających środków na koszta postępowania, że Trybunał może ustanowić stronie takiej adwokata, już celem wniesienia skargi. W tym celu winna strona w przeciągu dni 14-tu od doręczenia jej orzeczenia lub zarządzenia, które zamierza zaskarżyć, wnieść podanie do Najw. Trybunału Administracyjnego i wykazać w niem, że nie posiada odpowiednich środków (do samej skargi biegnie termin dwumiesięczny).

Również na podkreślenie zasługują nowe postanowienia na wypadek oddalenia skargi: dotychczas w razie oddalenia skargi mógł Trybunał wymierzyć stronie opłatę do kwoty 300 zł., co stanowiło jakgdyby karę za swowolnie prowadzony proces, a wiele osób pod wpływem tego przepisu mogło odstąpić od zamiaru wniesienia skargi.

Przepis ten został obecnie uchylony, z tem, że w razie oddalenia skargi może Trybunał, uznając, że skargę wniesiono oczywiście bezzasadnie, zawiadomić o tem władzę dyscyplinarną adwokata, który podpisał skargę; nadto może Trybunał zarządzić zwrot części wniesionej opłaty, jednak nie więcej niż połowę. (Uzyskanie przychylnego wyroku powoduje w każdym razie zwrot wniesionej opłaty).

Radjoprogram z Warszawy.

Piątek, 15. 4.: 12.10 — 14.45 — 16.10 — 16.40 — 19.35 Płyty; 15.25 Odczyt Z działu Hitsorja; 16.20 Skrzynka pocztowa; 17.10 „Opinja w historji“; 17.35 Koncert. 19.15 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert symfoniczny; 22.50 Muzyka taneczna.

Sobota, 16. 4.: 12.45 — 13.35 — 16.30 — 19.35 Płyty; 14.45 Koncert lekkiej muzyki żydowskiej. 15.30 Wiadomości wojskowe dla wszystkich; 15.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 16.10 Odczyt p. t. „Bolesław Prus“. 17.10 Rola Wilna w gospodarczej odbudowie państwa; 17.35 Odczyt „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“. 18.05 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Jak Robinson Kruzoe pierwszy raz spróbował morza“; 18.30 Koncert; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Muzyka lekka. 21.55 Feljeton p. t. „Od Belgradu do jugosłowiańskiej Madery“; 22.50 Muzyka taneczna.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW KUPCÓW.

W czasach dzisiejszych niema dnia, w którymby gazety nie doniosły o samobójstwie tu lub tam jakiegoś kupca lub przemysłowca. Plaga ta zaczęła epidemicznie panować już nie tylko wśród rzesz bezrobotnych, ale i wśród ludzi majętnych a nawet ongiś bogatych, których jednak kilkoletnia sanacyjna gospodarka doprowadziła do ruiny. Strzelają sie ludzie i biedni i zamożni doprowadzeni do torb dziadowskich, nie strzelają się jeszcze pułkownicy i komornicy. Wiadomo, tylko im dziś w Polsce dobrze.

Ostatnio popełnił samobójstwo przez rzucenie się z 4-go piętra na bruk podwórza, znany w całej Warszawie kupiec i przemysłowiec 49-letni Pakulski.

Powodem samobójstwa było zdenerwowanie spowodowane kłopotami finansowemi poważnego przedsiębiorstwa, którego był współwłaścicielem.

NOWY DAR PADEREWSKIEGO DLA POLSKI.

Magistrat warszawski otrzymał zawiadomienie od mistrza Paderewskiego, że w drodze do Warszawy znajduje się pomnik płk. Edwarda Housa najbliższego współpracownika Wilsona i przyjaciela Polski.

Pomnik z bronzu wraz z kosztownym granitowym cokołem przywieziony będzie do Warszawy w połowie przyszłego miesiąca i stanąć ma w parku Paderewskiego.

KLĘSKA POWODZI NA WOŁYNIU.

Powódź tegoroczna, która według początkowych przypuszczeń nie zagrażała zbyt wielkiemi katastrofami, dla niektórych województw stała się jednak katastrofalną. Szczególnie katastrofalnie dotknięte zostały województwa wschodnie, a mianowicie wołyńskie i wileńskie.

Z dotychczasowych obliczeń wynika, że obecna powódź niepamiętana dotąd na Wołyniu, zniosła na terenie województwa 17 dużych mostów na rzekach Styr, Ikwa, Wilja, Horyń, Stochód i szeregu innych mniejszych. Uszkodzonych zostało w dużej mierze przeszło 20 mostów.

Również i Wilnu zagraża niebezpieczeństwo zalewu. Wskutek bardzo szybkiego przyboru wody w Wilji zalane zostały niektóre nadbrzeżne ulice. Powódź zagraża również zalaniem bazyliki.

PTACTWO WRÓCIŁO.

Bociany, żórawie, dzikie gęsi i kaczki, pliszki i inne ptactwo przelotne od paru dni jest w Polsce i to zarówno na południu, jak i na północy.

Niedługo zapewne zlecą i jaskółki.

STRASZLIWY SAMOSĄD NAD ZŁODZIEJAMI.

Mieszkańcy wsi Gorajce powiatu zamojskiego, gdzie od dłuższego czasu dokonywano systematycznych kradzieży, w wyniku „uchwały gromadzkiej“ postanowili dokonać samosądu nad podejrzanymi o dokonywanie tej kradzieży mieszkańcami wsi Władysławem i Tadeuszem Skibami, trzema braćmi Janem, Michałem i Stanisławem Szpugami oraz Janem Glizną.

Gromada ruszyła ławą do mieszkania wyżej wymienionych. Nieszczęśliwców wyciągnięto z chat, odprowadzono do pobliskiego sadu, gdzie ich rozebrano do naga, przywiązano do drzew owocowych i osmagano rózgami do krwi. Katowani przyznali się do wielu dokonanych kradzieży i wskazali miejsce ukrytych skradzionych przedmiotów.

Wówczas zaprzestano ich bić, obmyto z krwi oraz odwieziono do pobliskiego posterunku P. P. Trzech z pośród pobitych trzeba było następnie przewieźć do szpitala.

SPOSÓB NA LICYTACJĘ.

W dniach najbliższych miała być przeprowadzona licytacja realności żony znanego obywatela z Pychowic, pod Krakowem, p. Z. W przededniu licytacji w lokalu sądu zjawił się p. Z. w celu przejrzenia aktów. Korzystając z nieuwagi urzędników — p. Z. błyskawicznym ruchem zanurzył akta w jakimś czarnym płynie, który przyniósł ze sobą w blaszance. Z aktów pozostała tylko czarna maź. Przeprowadzenie licytacji zostało uniemożliwione — o co właśnie p. Z. chodziło.

Ze świata.

WIELKI POŻAR HALI TARGOWEJ.

W hali targowej położonej w śródku miasta Monachjum w Niemczech wybuchł groźny pożar, który w krótkim czasie przeniósł się na szereg sąsiednich domów.

Hala targowa doszczętnie spłonęła. W jednym ze sklepów mieszczących się w hali spłonęło kilkanaście samochodów. W czasie pożaru 82 osoby zostały silnie poparzone. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony.

KOMUNIŚCI SPALILI KOŚCIÓŁ.

W Santander w Hiszpanji napadli członkowie ugrupowań lewicowych na zgromadzenie katolików, poczem utworzyli pochód demonstracyjny. 14 osób odniosło rany. Policja przywróciła porządek.

W Sewilli podpalono kościół San Julian, który spłonął doszczętnie. — Zbrodni dopuścili się prawdopodobnie komuniści. Razem z kościołem uległy zniszczeniu liczne dzieła sztuki.

Parcelacja na obdłużenie.

Na skutek zabiegów izb rolniczych i organizacyj rolniczych ukazała się w nr. 25 Dziennika Ustaw z dnia 30 marca 1932 roku ustawa „o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne“.

Ustawa powyższa umożliwia właścicielom nieruchomości ziemskich, dotkniętym trudnościami płatniczemi, parcelację części lub całości gruntów, dla uzyskania środków pieniężnych na spłatę zaległości z tytułu podatków, oraz uciążliwych długów, na podstawie zaświadczeń, stwierdzających potrzebę zamierzonej parcelacji.

Wspomniane zaświadczenia wydawać będą właściwi wojewodowie na podstawie opinji specjalnych komisyj z udziałem czynnika obywatelskiego i prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Art. 3 i 4 tej ustawy gwarantuje prawa pracowników folwarcznych i drobnych dzierżawców. Pracownikom folwarcznym służy prawo nabycia działek, o ile w ciągu miesiąca po wskazanym przez parcelującego terminie do zgłaszania sie nabywców, wpłacą tytułem zadatku 10% ceny sprzedażnej. W razie wpłacenia zadatku właściciel parcelowanego majątku obowiązany będzie rozłożyć resztę ceny kupna w kwocie nie przekraczającej 1.000 zł. na okres 10 lat za 5% oprocentowaniem w stosunku rocznym. Za resztę ceny kupna uważa się część ceny sprzedażnej, jaka pozostanie do uregulowania po wpłaceniu zadatku i zaliczenia na nabytą działkę ewentualnej wierzytelności instytucji kredytu długoterminowego. Pracownicy folwarczni, którzy nie nabędą ziemi w myśl przepisów wspomnianej ustawy, otrzymają odprawę w kwocie od 250 do 500 zł., w zależności od przepracowanych lat u właściciela parcelowanego majątku.

Drobnym dzierżawcom rolnym może właściciel parcelowanej nieruchomości wzamian za dotychczas posiadane działki dać inne, na warunkach przewidzianych ustawa z dnia 24 lipca 1924 roku.

Wszelkie zadatki i wpłaty gotówkowe, uiszczone przez nabywców na poczet ceny kupna, musza być składane jako ich depozyty do P. B. R. Depozyty te mogą być wypłacone dopiero po zatwierdzeniu kontraktów kupna — sprzedaży przez zwierzchność hipoteczną.

Ustawa powyższa weszła w życie z dniem jej ogłoszenia, tj. z dniem 30 marca 1932 roku.

STRASZLIWY GŁÓD NA SYBERJI.

Przejeżdżający w tych dniach przez Stołpce podróżni opowiadają, że na Syberji panuje straszny głód, wskutek czego wyludnione są nietylko całe miasta i osiedla fabryczne, lecz i kolektywy wiejskie. Ludność w obawie przed głodem wyjeżdża do centralnej Rosji lub przekracza masowo granicę do Chin.

Pociągi syberyjskie przepełnione są uciekinierami, opuszczającymi swe rodzinne miejsca.

FINLANDJA BĘDZIE PIĆ WÓDKĘ.

Od dnia 5 kwietnia br. zniesiono oficjalnie zakaz sprzedaży i spożywania alkoholu, który obowiązywał w Finlandji przez ostatnie 13 lat.

W pierwszym dniu frekwencja na wódkę w restauracjach i sklepach była bardzo wielka.

OKRĘT WIECZNY TUŁACZ.

Przed pewnym czasem władze Argentyny załadowały na okręt siedmiuset więźniów skazanych na wygnanie, a będących obywatelami rozmaitych państw, celem odtransportowania ich do poszczególnych państw. Niestety, żadne z państw więźniów tych nie chce przyjąć do siebie, przeto okręt „Chaco“ wiozący tych skazanych tuła się po rozmaitych portach ale bez skutku.

Dotychczas tylko władze hiszpańskie w Las Palmas i włoskie w Genui zgodziły się na wysadzenie na ląd tylko tych własnych obywateli, którzy mieli ważne paszporty.

Władze portowe w Hamburgu nie wpuściły okrętu do portu, ponieważ między skazańcami niema obywateli niemieckich.

Obecnie argentyński minister spraw zagranicznych zarządził, by skazańcom nie udzielano na pokładzie krążownika wiz na powrót do Argentyny. Co się ze skazańcami stanie, na razie nie wiadomo. Stanowisko odnośnych państw chyba się nie zmieni. Tylko znikoma liczba obywateli argentyńskich, którzy posiadają ważne paszporty, będzie mogła powrócić do Argentyny, gdzie będą natychmiast zesłani do więzienia w Uszuaia w Kraju Ognistym.

STRASZLIWY WYNALAZEK NISZCZYCIELSKI.

Senator senatu Stanów Zjedn. Ameryki Półn. Frazier zwrócił się do kongresu z żądaniem powołania do życia tajnej komisji, którąby zbadała wynalazek amerykanina Barlowa, pozwalający na niszczenie ogniem na odległość tysiąca mil. Aparat Barlowa ma być obsługiwany przez kilku ludzi, a zniszczyć może w przeciągu niezmiernie krótkiego czasu położone w promieniu tysiąca mil miasta, okręty wojenne, wojska itd. Barlow jest gotów ofiarować swój wynalazek rządowi Stanów Zjedn. Am. Półn.

PERYPETJE Z MAŁYM LINDBERGHIEM.

Gubernator stanu New Jersey Stanów Zjedn. Ameryki Półn. podał do ogólnej wiadomości, iż wie gdzie się znajduje zaginiony synek pułk. Lindbergha. Dziecko ma być zupełnie zdrowe. Wskutek tego oświadczenia prawdopodobnie dziecko w niedługim czasie będzie oddane rodzicom.

W całych Stanach wiadomości o odnalezieniu małego Lindbergha, komentowane są żywo.

Po uzyskaniu tej wiadomości pułk. Lindbergh udał sie samolotem na wskazane miejsce, gdzie wypłacił bandytom okup. Po otrzymaniu okupu bandyci dziecka jednak nie zwrócili. Pułk. Lindbergh zwrócił się przeto do policji z prośbą o pomoc.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 14 kwietnia 1932.
Czwartek: Tyburcjusza. W. sł. 4,44; zach. 6,30. Wschód ks. 10,05; z. 2,49.
Piątek: Izabeli. Wschód słońca 4,42; zach. 6,31 W. ks. 11,28 zachód 3,15.
Sobota: Radosława, Wschód sł. 4,39; zach. 6,32. Wschód ks. 12,55 z. 3 33.

★ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO“, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej“.

★ **KUŹNICA**, pow. morski. (Złowienie foki.) Rybacy tutejsi złowili bardzo piękny okaz żywej foki (pies morski), długiej ponad 1 metr. Fokę nabył zwierzyniec w Warszawie, dokąd ją odtransportowano.

★ **TCZEW.** (Tragiczna śmierć maszynisty.) Przed kilkoma dniami wydarzył się na stacji towarowej w Zajączkowie nieszczęśliwy wypadek. Maszynista Andruszkiewicz z Bydgoszczy wyjeżdżając pociągiem towarowo-drobnicowym pod most żelazny w Zajączkowie — Malinowie, wychylił głowę. Przy tej sposobności uderzył głową o most tak, że na miejscu został zabity.

— (Fałszywe 2 złotówki.) Na terenie powiatu tczewskiego pojawiły się w dużej ilości fałszywe monety 2, 5 i 1 złotowe. Fałszywe pieniądze naogół są dosyć dobrze podrobione, poznać je można po dźwięku. Należy we własnym interesie pilnie zwracać uwagę przy wydawaniu reszty i przy wszelkich zakupach.

★ **PELPLIN.** (Skradziony autobus.) Policji miejscowej udało się przyłapać skradziony w Kielcach autobus. Niejaki Komendałowicz Stanisław przyjechał tym autobusem do swej narzeczonej w Rajkowach. Policja złodzieja przychwyciła i osadziła w areszcie, a autobus czeka na zgłoszenie się właściciela.

★ **SILNO**, pow. chojnicki. (Olbrzymi pożar majątku.) W piątek 8 bm. wieczorem wybuchł pożar w tutejszym majątku, należącym do J. Piorka Spaliły się dwie stodoły z zapasami zboża, słomy oraz siana, wszystkie kartofle, stajnia dla koni, obora dla krów, śpichlerz ze zbożem i inne budynki gospodarcze. Ocalał jedynie pałac i świniarnia. Właściciel poniósł stratę w wysokości 150.000 zł.

★ **ZAKRZEWO**, pow. działdowski. (Śmierć umysłowo - chorej w rzece.) Gospodarz Wróbel z żoną udał się onegdaj na targ do Działdowa, pozostawiając w domu 30-letnią córkę, umysłowo upośledzoną. Po pewnym czasie udała się ona pieszo w pończochach za rodzicami. Po powrocie rodzice, stwierdziwszy nieobecność córki w domu, wszczęli poszukiwania. Późnym wieczorem znaleziono jej zwłoki w rzece Działdówce.

★ **ŚWIECIE.** (Wylew Wisły.) — Wskutek silnego przyboru wody na Wiśle, zalane zostały niziny nadwiślańskie. Osiedla w Starem Mieście zostały również zalane. Woda wdarła się tam do starożytnej fary, zalewając świątynię. W Czechowicach woda wtargnęła do wielu zagród i sięga do szosy. Istnieje niebezpieczeństwo zerwania tamy pod Głogówkami.

Na całej przestrzeni od Chełmna do Świecia Wisła przedstawia jedno wielkie jezioro, z którego sterczą tylko wierzchołki drzew. Żarnowska Kępa pod Chełmnem została zalana.

★ **LISNOWO**, pow. grudziądzki. — (Złodzieje skradli 200 cent. zboża.) — Miejscowa policja przytrzymała 3-ch osobników z wozem, na którym było naładowanych 200 centnarów zboża. Po przeprowadzeniu dochodzeń ustalono, że zboże skradli wszyscy trzej w nocy ze śpichrza majątku Ludwichowo, pow. grudziądzki. Ciekawe, że właściciel majątku Ludwichowo dopiero od policji dowiedział się o kradzieży u niego dokonanej.

* * *

★ **GRUDZIĄDZ**, 12. 4. — Stan powietrza, tak jak przewidywaliśmy, jest bardzo zmienny. Co dzień a nawet co chwila to inna pogoda. Po znośnej a czasami nawet pięknej pogodzie dnia wczorajszego, upadł w nocy dość spory deszcz, a dziś od samego rana mży drobny kapuśniaczek przy dość znacznej ciepłocie.

★ **NIE BAWIĆ SIĘ ZNALEZIONYMI ZAPALNIKAMI.** Mieszkaniec koszar Czarneckiego, 29-letni bezrobotny Antoni Wiśniewski znalazłszy na polu jakiś nabój saperski, przyniósł go do domu i zaczął przy nim manipulować. Nabój wybuchł, urywając Wiśniewskiemu kilka palców u obu rąk oraz powodując ogólne obrażenia całego ciała. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

★ **WYPUSZCZENIE 3-GO CZŁONKA ZARZĄDU PE-PE-GE** na wolność z więzienia śledczego p. Jakóba Belousa nastąpiło przed kilkoma dniami. Wypuszczono go na wolność za kaucją 100.000 zł. Ogółem wszyscy 3-ej członkowie zarządu Pepege, a to: Samuel i Fajwel Halperinowie oraz Belouse złożyli kaucję wysokości 450.000 zł. Oskarżonym zabroniono wydalać się poza granice Rzplitej. Śledztwo w tej sprawie nie zostało jeszcze ostatecznie ukończone.

★ **JARMARK NA KONIE I ROGACIZNĘ.** W ub. piątek odbył się na targowisku obok rzeźni miejskiej jarmark na konie i bydło rogate. Spędzono razem około 200 sztuk, w większej ilości konie. Ruch naogół był dość ożywiony a ceny zależnie od wieku i zewnętrznego wyglądu danej sztuki. Za konie stare, wybrakowane, płacono od 20 do 100 zł., za konie robocze, średnie, od 100 do 200 zł. Za konie robocze w dobrym stanie płacono ceny dobre, w niektórych do 700 zł., za sztukę. Źrebięta szły po 20 do 70 zł. Krowy stare sprzedawano po 100—150 zł. Towar przeciętny szedł po 150—250 zł. za sztukę. Cenę wyższą płacono za młodsze, pełnomleczne krowy. Za jałowice płacono, zależnie od jakości po 60 do 200 zł., za cielęta po 10 zł. wzwyż.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe w Poznaniu

z dnia 11-go kwietnia 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

Pszenica	26,50—27,00
Żyto	25,75—26,00
Jęczmień przemiałowy	22,00—23,00
Jęczmień browar. . .	24,25—25,25
Owies do siewu . . .	22,50—23,00
Mąka pszenna 65 % .	40,00—42,00
Mąka żytnia 65 % . .	39,00—40,00
Otręby pszenne . . .	15,00—16,00
Otręby żytnie	16,25—16,75
Groch Wiktorja . . .	23,00—26,00
Rzepak	32,00—33,00
Siano prasow. . . .	7,75— 8,25
Siano luźne	5,50— 6,00
Słoma żytnia prasow.	4,50— 5,00
Słoma luźna	3,10— 3,40
Ziemniaki jadalne . .	3,75— 4,25
Kuchy lniane	26,00—28,00
Kuchy rzepakowe . .	18,00—19,00

RYBY.

Grudziądz, 7. 4. Ceny ryb na targu za 1 kg w złotych: węgorze 5,00; łosoś 5,00; sandacz 4,00; szczupaki 2,00—2,40; leszcze 1,50—2,00; okonie 0,80—1,60; płotki 0,40—1,60.

CENY MASŁA.

Płacono w ostatnich dniach za 1 kg w złotych:

Bydgoszcz — deserowe 4.20 do 4.40, kuchenne 3.40—3.60.

Groźny atak na dolara.

Prowadzone na wielką skalę wycofywanie złota z Ameryki, oraz rzucenie wielkich ilości dolarów na rozmiate giełdy świata, wywołało w Ameryce wielki popłoch oraz spadek kursu dolara. Liczą się z możliwością spadku dolara.

BACZNOŚĆ OSADNICY POW. CHEŁMNO I TORUŃ.

Dnia 16 kwietnia br. o godz. 11 odbędzie się zebranie powiatowe w Chełmnie, w sali „Chełmiński Dwór“. Wszyscy pp. Prezesi Kół proszeni są o przyniesienie ze sobą dokładnych spisów członków Kół oraz zebranych składek.

Dnia 17 (w niedzielę) o godz. 12 odbędzie się zebranie powiatowe osadników w **Chełmży** w sali p. Slesińskiego. Również pp. Prezesi Kół proszeni są o przyniesienie ze sobą dokładnego spisu członków Kół oraz zebranych składek.

Pomorski Związek Osadników Rolnych.

Kto wygrał w loterję?

22-gi dzień ciągnienia.

50.000 zł. nr. 60430.

3.000 zł. n-ry: 43644 48796 52164 52524 54942 73059.

Premje po 2.000 zł + 250 zł. n-ry: 40996 71569 76243 138452 140454.

2.000 zł. n-ry: 4627 10946 15628 30386 40616 43374 57113 84005 104514 115221 134382 138757 155028 156550.

1.000 zł. n-ry: 2263 5794 5824 6102 12337 13026 13595 40044 41250 48982 50914 58996 61465 62046 62724 63109 77748 79389 84180 93187 93396 96775 99461 107297 108452 121489 124224 129824 130723 144026 144582.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3.89 zł. w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4,— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk. w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I (Pomorze), II (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe 1-o 62 mm poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł. w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,56 zł, w nadesłanem 1 50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0 20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać **koniecznie** wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński, Grudziądz, Droga Łąkowa 78.

Drukiem Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).